

## Zastosowanie teorii Taylor'a w leśnictwie.

Fakt, że ostrzenie pił w leśnictwie ma wielki wpływ na efekt pracy w robotach leśnych, jest przez leśników uznany w teorii, lecz w praktyce zawsze ignorowany. U nas zarządy wcale się nie troszczą o wykonywanie tej pracy, zostawiając ją w zupełności robotnikom.

Czy wielu jest leśników, którzyby mogli odpowiedzieć na pytanie: „Kiedy powinno się ostrzyć piłę?“ W większej części wypadków zwraca się do robotnika o odpowiedź i ta bez żadnej dalszej krytyki uważaną jest za dogmat. Bo trudno wykonać u nas zdania jak „tak było przedtem“ albo „ponieważ inni także tak robią“ i zmusić ludzi do myślenia i zaznajomienia się z teorjami Taylor'a. Stary system kierownictwa ograniczał się tylko na rozkazach, utrzymaniu dyscypliny i dopilnowaniu pracy. W systemie Taylor'a, wchodzi zupełna zmiana w pojęciu obowiązków „kierownictwa“, które ma za zadanie wykonanie pracy w ten sposób ukształtować, by mógł osiągnąć największy efekt pracy.

Zadaniem więc taylorskiej spółności pracy będzie najpierw zająć się teorią tej myśli, wyżej podanej.



$t$	$f(t)$	$F(t)$	$\varphi(t)$
300	120	47.500	95.0
380	104	56.450	97.3
413	98	59.750	97.5
450	91	63.250	97.3
800	50	86.800	86.8
1000	43	95.950	80.0

Z tego widzimy, że przy  $t = 413$  jest największy efekt pracy t. j. przeciętnie na 1 minutę  $97.5 \text{ cm}^2$  cięcia.

Widzimy więc, przyczem robię jeszcze raz uwagę, że tu przyjęte zostały sfingowane liczby — że n. p. ostrzenie piły po 801 minutach przynosi efekt o 11% mniejszy od maksymalnego.

U ludzi jednak którzy nie myślą socjalnie, którzy zawsze na względzie mają swą własną osobę, tych kilka procentów nie odgrywa żadnej roli. Jednak każdy, zdrowo patrzący leśnik, szczególnie z akademickim wykształceniem, który nie na darmo uczył się przez trzy półrocza ekonomji społecznej, musi przyznać, że oprócz oznaczenia punktu czasu, kiedy ma się ostrzyć piły, przy ścinie i trzebieży, jest jeszcze cała masa innych prac ze ścinką połączonych, których zracjonalizowanie spowoduje pokażne zwiększenie się efektu pracy i że na podstawie zracjonalizowania według zasad i metod Taylor'a, można dojść przy wyróbce drewna do wyników, dwa razy większych niż przedtem. Tylko trzeba znaleźć właściwą wartość funkcji  $f(t)$ , t. j. znaleźć właściwy stosunek pomiędzy zdolnością cięcia piły, a czasem potrzebnym do pracy tejże piły.

I w ten sposób przez zracjonalizowanie wielu innych prac, czy to przy ścinie, czy tartaku, czy innych zajęciach lasowych, można dojść do poważnych wyników. Brak nam jednak literatury w tym względzie. I dzisiaj leśnik żyjący na wsi jest zupełnie odcięty od świata, od literatury fachowej, bo sprawić literaturę przy dzisiejszych cenach książek jest wprost wykluczeniem. Jednak my mamy setki ludzi z akademickim wykształceniem w tym fachu, którzyby potrafili swą wspólną pracą w jakimś towarzystwie, bądźto za pośrednictwem „Sylwana“, bądźto przez osobne tym teorjom poświęcone wydawnictwo ustalić szereg takich norm dla wszystkich prac lasowych i zaznajomić z temi zasadami jak najszerze koła swych kolegów po fachu. A z pewnością gdyby te słowa nie zostały bez echa

---

---

i gdyby choć 10<sup>0</sup>% fachowców zastosowało Taylor'a w praktyce, byłoby całkiem inaczej z naszymi lasami, a co za tem idzie i z naszą marką. To przecież kosztuje tylko trochę chęci i silnej woli, której nam przecież nie powinno brakować.

---

---